

Prywatny list wystosowany przez Franklina Delano Roosevelta do Zabruskiego

2 sierpnia 2017

„Prywatny list wystosowany przez Franklina Delano Roosevelta do Zabruskiego, szefa sowieckiej Rady Narodowej Młodego Izraela, w przeddzień rozpoczęcia konferencji w Teheranie z udziałem Stalina:

Biały Dom, Waszyngton, 20 kwietnia 1943 roku.

„Drogi Panie Zabruski,

Jak miałem okazję już powiedzieć to osobiście Panu oraz P. Weissowi, jestem głęboko wzruszony tym, że Rada Narodowa Młodego Izraela zechciała zaproponować swoje usługi pośrednika pomiędzy mną a naszym wspólnym przyjacielem Stalinem, i to w tak trudnym momencie, kiedy pomimo tylu ofiar i wyrzeczeń w łonie Narodów Zjednoczonych pojawiają się tarcia, które mogą mieć przykre następstwa dla wszystkich, a zwłaszcza dla Związku Sowieckiego.

A przecież w naszym wspólnym interesie leży to, żeby łagodzić napięcia, co wydaje się trudne z Litwinowem, któremu z przykrością musiałem zwrócić uwagę, że ci, którzy próbują zadzierać z wujem Samem, ostatecznie sami wpadają w tarapaty – co ma zastosowanie zarówno do spraw zagranicznych, jak i krajowych. Bo też sowieckie roszczenia, jeśli chodzi o działalność komunistyczną w krajach Unii Amerykańskiej, są absolutnie nie do przyjęcia.

Dużo racjonalniej zachował się podczas swej krótkiej lecz owocnej wizyty Timoszenko, który wyraził nadzieję, że dojdzie do kolejnego spotkania z Marszałkiem Stalinem, które umożliwi bezpośrednią wymianę poglądów. Uważam, że staje się to coraz

pilniejsze – zwłaszcza, kiedy pomyślę, ile pozytywnych rzeczy wynikło ze spotkania Stalin-Churchill.

USA i Wielka Brytania są jak najbardziej za tym, by uznać na zasadzie parytetu prawo głosu Związku Sowieckiego w sprawach reorganizacji powojennego świata. Powinien on – zgodnie z tym, co zapowiedział brytyjski premier w Adanie – wejść w skład komitetu pilotującego w Radzie Europy i w Radzie Azji, do czego ma pełne prawo nie tylko ze względu na swe międzykontynentalne położenie, ale też na swą wspaniałą walkę z Nazizmem, za co należy mu się chwała przed Historią i Cywilizacją.

Pragniemy – a mówię to w imieniu mojego dużego kraju i w imieniu Potężnego Imperium Brytyjskiego – by te Rady Kontynentalne były złożone ze wszystkich niepodległych państw, dysponujących równą reprezentacją proporcjonalną.

Może Pan uspokoić Stalina, drogi Panie Zabruski, że ZSRS będzie zasiadał w Zarządzie tych Rad (Europy i Azji) na absolutnie równych prawach – w tym również gdy chodzi o głosowanie – obok USA i Anglii. Będzie on członkiem Wysokiego Trybunału, który musi zostać powołany, aby rozwiązywać sytuacje konfliktowe między narodami. Będzie także uczestniczyć w selekcji, przygotowywaniu, zbrojeniu i dowodzeniu Siłami Międzynarodowymi, które będą działać w każdym państwie z ramienia Rady Kontynentalnej po to, aby postanowienia wypracowane w duchu Ligi Narodów nie były ponownie gwałcone. Przeto te organy ponadnarodowe dysponujące siłami zbrojnymi będą mogły narzucać swe decyzje i zmuszać do posłuszeństwa. Tak wysoka pozycja w Tetrarchii Wszechświata powinna chyba dostatecznie zadowalać Stalina, by nie zgłaszał on kolejnych roszczeń, mogących nastręczyć nam problemów nie do rozwiązania. Kontynent amerykański będzie pozostawał poza jakimikolwiek wpływami sowieckimi: będzie on objęty wyłączną suwerennością USA, tak jak obiecaliśmy krajom tego regionu. W Europie rezerwujemy dla Francji sekretariat z głosem doradczym, ale bez prawa udziału w głosowaniach, co jest karą

za jej obecny opór i dawne słabości. Francja powinna pozostać w orbicie brytyjskiej, w razie potrzeby z dużym zakresem autonomii i z prawem do sekretariatu w Tetrarchii. Portugalia, Hiszpania, Włochy i Grecja będą podążać pod protektorem Anglii ku nowoczesnej cywilizacji, która wyciągnie je z tradycyjnego letargu. Dodatkowo ZSRS otrzyma port nad Morzem Śródziemnym. Ustępujemy mu w sprawie Finlandii i generalnie całego Bałtyku. Od Polski będziemy domagać się postawy racjonalnej, wyrozumiałej i pojednawczej. Stalin zachowa duże pole do ekspansji w postaci małych, pozbawionych świadomości krajów Europy Środkowej. Rzecz jasna, trzeba uwzględnić prawa dwóch lojalnych krajów, jakimi są Jugosławia i Czechosłowacja, przy czym należy umożliwić [Związkowi Sowieckiemu] odzyskanie całości terytoriów, które zostały tymczasowo wyrwane Wielkiej Rosji.

Po rozczłonkowaniu Rzeszy i włączeniu jej poszczególnych części do innych terytoriów, co oznacza powołanie do istnienia nowych krajów nie podtrzymujących z nią żadnych związków, zagrożenie niemieckie zostanie oddalone od ZSRS, Europy i całego świata. Co się tyczy Turcji, Churchill udzielił już stosownych gwarancji Prezydentowi Inonu w imieniu własnym i moim. Powinien mu wystarczyć fakt zapewniania Stalinowi dostępu do Morza Śródziemnego. Co do Azji, godziny się na jego żądania, zastrzegając sobie jednak możliwość interwencji. Gdy zaś chodzi o Afrykę... Cóż! Trzeba będzie dać coś Francji, aby zrekompensować jej straty poniesione w Azji. Prócz tego: Egiptowi, jak obiecaliśmy „Wafdistom”. Należy się także jakiś ekwiwalent Hiszpanii i Portugalii za ich ustępstwa, które były niezbędne dla osiągnięcia lepszej równowagi globalnej. Również Stanom Zjednoczonym musi przyspaść pewien udział w zdobyczach, a mianowicie będą one domagały się kontroli nad kilkoma newralgicznymi punktami w ich strefie wpływów. Wreszcie trzeba umożliwić Brazylii niewielką ekspansję kolonialną – zgodnie z tym, co już wcześniej proponowano.

Drogi Panie Zabruski, proszę, niech Pan spróbuje przekonać

Stalina – dla dobra wszystkich i w celu szybkiego rozgromienia Rzeszy – żeby ustąpił on w sprawie kolonizacji Afryki i zaprzestał wszelkich działań propagandowych w innych ingerencjach w środowiskach robotniczych Ameryki.

Proszę też zapewnić go o moim pełnym zrozumieniu, sympatii i gotowości do pomocy w poszukiwaniu rozwiązań – co jest jeszcze jednym argumentem za rychłym spotkaniem, o którym była mowa na wstępie. Chodzi w gruncie rzeczy o nakreślenie ogólnego planu.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, z jak wielką przyjemnością dowiedziałem się z Pańskiego listu i wspaniałomyślności decyzji Rady Narodowej o podarowaniu mi zwoju Tory – największego skarbu Izraela. Proszę mi pozwolić wyrazić przy tej okazji moją ogromną satysfakcję. Proszę też przekazać Najwyższemu Gremium, któremu Pan przewodniczy, wyrazu mojej wdzięczności za wspaniałe przyjęcie wydane z okazji 31. Rocznicy [utworzenia rady Narodowej].

Z poważaniem

F. Roosevelt”[1].

Zamieścił: Karol Czok

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”

PRZYPIS

[1] Przedruk w „Le figaro” z 7 lutego 1951 r, cyt za: Epiphanius, Masoneria e sette segrete. La Faccia occulta della storia, Wydawnictwo ANTYK – Marcin Dybowski, 273-275.